Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 23. — Rok II. **Kraków, dnia 8 czerwca 1930 roku.** **Cena egz. 30 groszy**

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6. Tel. 1018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:

I. strona wiersz m/m	. . . . .	75 groszy.
Kronika „ „	. . . . .	50 „
Nadesłane „ „	. . . . .	40 „
Zwykłe „ „	. . . . .	30 „

Odżydzenie-Koniecznością dziejów!

Oto stanęła przed narodami świata wyolbrzymiała nagle świadomość wyjarzmienia ducha chrześcijan z pod presji zachłannego judaizmu, który walczy nie o prawa, ale o panowanie i hegemonję nad światem. Na placówkę zmagania się tego, **losy wysunęły Polskę arcychrześcijańską,** na ziemiach której żydzi, poraz pierwszy w dziejach doznali obrony. Przed Polską **stanęło dziejowe jej „Być albo nie być", wolność i niezawisłość narodu, zdrowie i moc zagrożonego ducha.**

I oto **powstało owe „być"! Polska żyć musi, chce i będzie!** Pracowała na to wielka, świetlana przeszłość narodu, pracowało na to bohaterstwo chwili wyzwolenia, dyktuje nam to obowiązek święty wobec ludzkości, której cząstkę odpowiedzialną, czującą i czynną, uczyniły nas dzieje. Musimy podnieść obronę własną, oraz obronę chrześcijaństwa i cywilizacji Zachodu, na rubieży której Polska położoną została, **jako straż wiekowa, niezdobyta.**

Żydzi, będący dziś u szczytu swej potęgi, zaślepieni arogancją i swą narodową megalomanją, nie spostrzegają niebezpieczeństwa, które wznosi się już dziś, niby Damoklesowy miecz nad ich głowami. Zapominają o tem, że **jedna chwila obudzonej woli, czynnej wśród ludzkości, zdolna jest zmieść ich z powierzchni świata z całem ich bogactwem, złotem i wpływami, gdyż wola ludów może być huraganowa, znosząca wszelkie przeszkody i tamy.**

Polska, zagrożona dziś straszliwie agresją solidarną żydów w swych zasadniczych prawach istnienia, podjąć musi natychmiast, nie tracąc ani chwili, obronę swą planową, solidarną, żelazną, w której **każdy obywatel bez wyjątku winien być żołnierzem walczącym, oddanym sprawie, widzącym ogrom niebezpieczeństwa, idącym karnie, niezłomnie i śmiało w szeregu.**

Jako punkt pierwszy obrony, uznać przedewszystkiem musimy **walkę z przewagą oświatową żydów,** która oddaje w ich ręce stanowiska i prace naczelne w społeczeństwie. Władna ręka żydów zaszła już w tej dziedzinie daleko. Objawem tego, jest zupełny upadek opinji publicznej, obojętność i bezwład, wobec wszelkich bezeceństw, podłości i nadużyć, po których się przechodzi ze wzruszeniem ramion lub z uśmiechem. Sztucznie i niesumiennie zdobyta przewaga oświatowa żydów, usunięta być musi w imię sprawiedliwości i obrony praw równych przynajmniej obywateli rdzennych państwa z gośćmi nieproszonemi i narodowi wrogiemi. Społeczeństwo w tym kierunku zdobyć się musi nietylko na samoobronę, lecz także **ponieść ofiary i wysiłki, by młodzież polska, idąca zawsze w pierwszym szeregu ofiary życia i krwi dla narodu — miała zapewnione i ułatwione dla siebie prawa oświatowe i pomoce naukowe.**

Punkt drugi, groźny dla przyszłości Polski, stanowi wielką rozrodczość żydów, zasilana ich dobrobytem, rytuałem religijnym i karnością, oraz broniona starannością i wielką **troską w hodowaniu dzieci**. Jako ratunek i przeciwwagę konieczną **dźwignąć powinniśmy wśród siebie etykę mężczyzny, wierność małżonków,** zdrowie **rodziny, jej silną moralność i mocno podupadły autorytet rodziców, budujący przecież karność przyszłych obywateli kraju. Nie rozpieszczone, wychuchane bożyszcza rodzin, depcące nieraz matki swe, lub wyrzucające je za drzwi, a z ojcem — kolegą idący na walkę pięści lub kijów, zbudują dostojną przyszłość narodu. Przywrócić trzeba hartowną szkołę obowiązku twardego, autorytetu moralnego od niemowlęctwa prawie, zdrowia i świętości rodziny.** Troska o hygjenę i wychowanie potomstwa stać się **musi dogmatem sumienia matek-polek, dumą i chlubą dania dzieciom zdrowia zarówno fizycznego, jak i moralnego na życie budowniczych przyszłości!**

Potężnym sprzymierzeńcem żydów w zagarnianiu władzy nad światem jest usilnie przez nich krzewiony **materjalizm,** żądza zbytków, błyskotek, użycia. Przypomnijmy sobie, **kto z** jedwabiami, złotem, klejnotami szedł na dwory surowej moralności, prostoty i równości szlacheckiej, ongi przed laty i kusił, wabił i wpychał usłużnie te zbytki? Powoli klejnoty i złoto przeszły w szych, tandetę, świecidła, blaszki bez wartości, za które płynie ciężko zdobyty grosz polski, cnota kobiet, honor mężczyzn. Dziś przeciw temu zaoponować musimy jaknajenergiczniej. **Nie możemy zezwolić, aby marniał przemysł, cierpiały klasy robotnicze, aby panoszyła się lekkomyślność, sobkostwo i ciasnota.** Wstać musi **walka odważna,** z prądem tak obcym duszy polskiej, **dźwignąć się winien osąd śmiały, głośny opinji światłej, karzącej się unieść wyżej nad blichtr i fałsz pozłacany, dźwignąć się musi przedewszystkiem godność kobiety — sławionej dotąd obywatelki narodu, którą kompromituje dziś kobieta półnaga, gardząca wstydem i moralnością, spychająca w przepaść polską rodzinę, a pogonią za zbytkiem rujnująca dobrobyt narodu!** Materjalizm gruby, bezduszny,, zwalczany być musi surowo, bez ustępstw, na każdym kroku. **Opinja polska piętnować winna ekstrawagancję i zbytki kobiet, a zaprawiać pokolenie rosnące, do skromnej prostoty, chylenia się przez zasługą i pięknem moralnem!** Nie zapominajmy ani na chwilę, że **wartość kobiety w narodzie jest probierzem wartości i mocy narodu całego, że upadek moralny matki i żony otwiera przepaść przed stopami pokoleń!**

Sprawa wyzwolenia naszego z pod zaciskającego się jarzma żydów, komplikuje się, jak widzimy, nie tylko do obrony naszego handlu, przemysłu, finansów, ale równie silnie **do obrony naszej oświaty, podniesienia umysłowości, zdrowia, etyki, zwalczania materjalizmu,** dającego broń w ręce żydów, oraz dźwignięcia autorytetu moralnego w rodzinie, w poszanowaniu ideałów. wiary, umiłowań, przekazanych nam przez pokolenia, a wzrosłych już w krew i ducha narodu, jako treść jego i zasadnicza racja bytu.

Te właśnie **skarby idealne,** ta cała sformowana duchowość narodu, zagrożona jest dziś fatalnie ze strony żydów, usiłujących wydrzeć z nas naszą polskość rasową, odwieczną, i zastąpić ją nowotworami chwili, obcymi nam, kłócącymi się z podło-

żem wiekowem naszego ducha. I to **jest najwyższą grozą idących dni, jest to zamachem straszliwym, zbrodnią świętokradztwa duchowego, przed którem naród każdy zadrżeć musi, i w imię bytu i przyszłości swej musi zwyciężyć i wywieść ducha swego z walki — nietkniętym, zahartowanym!** Jerzy Polaczek.

„Żydzi polscy, najlepszym materjałem na szpiegów“.

ZNAMIENNE ZDANIE BISMARKA O ŻYDACH. — DROGA ZBRODNI. — MUSIMY ZBUDOWAĆ PRZECIWWAGĘ REALNĄ — ZWYCIĘZKĄ!

Musimy się zjednoczyć! — oto hasło, które rzucają na szpalty „Hasła Podwawelskiego“ tysiące naszych Czytelników, dbałych o dobro Państwa i Narodu polskiego.

W istocie musimy się zjednoczyć i skupić w sobie, bowiem chcemy być wyłącznymi panami tej niepodległej naszej Ojczyzny, zroszonej krwią ofiarną bohaterów. Obowiązkiem naszym jest uczynić Polskę - potęgą — a nie zezwolić żydom wtrącać ją z powrotem do grobu!

I tak jest już źle. Gałęzie przemysłu i handlu, finanse, majątki ziemskie, realności przechodzą coraz częściej w żydowskie ręce. Czyżbyśmy już tak zgnuśnieli? Jesteśmy narzędziem w ich rękach. Oni chcą posiąść Polskę, chcą zniszczyć w nas duszę i serce.

Dlatego nie powinniśmy stać z założonemi rękami, lecz bronić swego honoru i godności, honoru i godności naszej Ojczyzny. Gdy się przy patrzymy naszym miastom w których liczba żydów przenosi liczbę w niektórych państwach, to pojmiemy nie bezpieczeństwo, jakie zagraża nam ze strony żydów!

Dlaczego nie widzimy żydów ciężko pracujących, czy to młotem, czy oskardem w kopalni, dlaczego nie widzimy ich na roli, we fabrykach i hutach?

Zaglądnijmy w ulice i domy żydowskie: Jaki tam nieład i niechlujstwo! Podczas wojny światowej, żydzi nas szpiegowali i z bronią w ręku występowali przeciwko Polsce!

Przecież **już w r. 1875, Bismark, żelazny kanclerz Niemiec oświadczył że „najlepszym materjałem do służby wywiadowczej są żydzi polscy“!**

Ilu naszych rodaków zginęło z ich przyczyny, ilu pomarło w więzieniach, zliczyć by trudno było.

Gdy czytamy dzienniki tak krajowe, jak i zagraniczne, to w każdym prawie dowiadujemy się o wyśledzeniu partji komunistycznej, których prowodyrami są **żydzi. Oni niszczą państwo, profanują nasze świętości, demoralizują przez pisma, obrazki i filmy pornograficzne naszą młodzież.**

Jeśli nie będziemy reagować na wszystkie te posunięcia żydowskie — **zginiemy!**

Musimy wydobyć z siebie iskry uczuć najszlachetniejszych, któreby łamały przeszkody wszelkie i tamy!

St. Dom.

Stosunek społeczeństwa polskiego
do żydów w dawnej Polsce.

HANDEL ŻYD. ŹRÓDŁEM LICHWY I OSZÓSTW. — LUD I DUCHOWIEŃSTWO PIERWSZYMI ANTYSEMITAMI. — 900.000 ŻYDÓW W POLSCE PRZEDROZBIOROWEJ.

Dla zaznajomienia naszych Czytelników z tak trudną do zgłębienia kwestją żydowską, podajemy poniżej **wyjątki, wybrane z dzieł Ks. dra Józefa Kruszyńskiego,** obecnego rektora Uniw. Katolickiego w Lublinie. Znakomity ten uczony, badacz historji żydostwa, przemawia z dzieł swych do społeczeństwa, tak rozumnie i trzeźwo, że **spojrzawszy na niżej zamieszczone rzuty historyczne, każdy zrozumieć musi, jak wielkie niebezpieczeństwo w postaci żydostwa zagraża naszej odrodzonej Ojczyźnie.**

Handel domokrążny pozostający w rękach **żydowskich był od wieków i jest źródłem** lichwy **i oszustw.** Bardzo niski stopień oświaty wśród ludu wiejskiego, był dla żydów odpowiedniem polem do utrwalania na wsi swych wpływów. do rozwinięcia lichwiarskiego **handlu** i t. p.

W czasach dawniejszych, przed Jagiellonami i za panowania pierwszych królów z tego rodu, gdy odsetek żydowski był nieliczny, ani szlachta, ani lud nie spostrzegł obcości żydowskiej i nie przewidywał szkody jaka mogłaby wyniknąć dla życia narodowego, gdy żydzi opanowali przemysł i handel. Pod panowaniem ostatnich Jagiellonów, rzeczy gwałtownie się zmieniły.

Reakcja wychodzi nie od rządu, ani od szlachty, lecz od ludu. Ten ostatni bowiem spostrzegł, że był wyzyskiwany.

Ku żydom objawia się coraz silniej niechęć i jakkolwiek źródłem jej były przedewszytkiem lichwa i wyzysk, nie rozwija się na tle ekonomicznem, lecz religijnem. Powstał ten objaw prawdopodobnie stąd, że **pierwszymi kierownikami ruchu skrajnie anty żydowskiego byli księża,** niosący uświadomienie do ludu o nadużyciach żydowskich. Utrwala się również pod ówczas przekonanie o mordach rytualnych dzieci chrześcijańskich co jeszcze bardziej potęguje nienawiść do żydów. W niektórych miatach **dochodzi nawet do poważnych zaburzeń antyżydowskich.**

Antagonizm rozwijał się w miarę jak wzrastała procentowo ludność żydowska. Według prof. Bujaka, **w końcu 16 wieku było w Polsce 100.000** żydów, t. j. około 5 proc. ogółu ludności. **W r. 1676 liczba ich wynosiła 200.000, a w r. 1766 już 626.000. W r. 1793 w chwili drugiego rozbioru, było w Polsce 900.000 żydów,** co stanowiło około 10 proc. pomimo, że terytorjum polskie **się zmniejszyło.** Tłumaczy się to tem, że rządy, austrjacki i pruski, wypędziły żydów bez fortuny z ziem przez nich zagrabionych.

Pod wpływem niechęci żywionej do żydów, **Sebastjan Klonowicz** w II połowie 16 wieku, **będąc w Lublinie na urzędzie sędziego do spraw żydowskich,** miał sposobność wyrobienia sobie poważnego zdania o żydach. W pracy swej p. t. „Victoria Deorum“ pisze: **„żyd lichwą ciąży wielkim miastom,** dziwnemi siłami dobija się podług zysku. **Sprzedaje wszystko: handluje wodą, handluje powietrzem, handluje pokojem, frymarczy przedajnem prawem.** A wszędzie, gdzie się z handlem wciśnie, przymili się panującym, aby zarzucić sieci zwykłego sobie obłowu. Oto **żyd bezwładny, ze świata całego wygnany, łupiestwem nabywa skarby, które po miastach w wielkiej liczbie gromadzi, liczyć ich nie chce, mierzy je kupami, a jednak podły drży, oddychać nie śmie, choć jego skrzynie duszą złoto niezliczone. Nie doda mu odwagi pieniądz, zgina spodloną głowę, nie śmiejąc podnieść oczu. Nie zmieni bogactwo rodu, majątek uczucia, nie podniesie głowy, opuszczonej tchórzliwie ku ziemi“.**

Nie mniej ostrą a światłą i rzeczową krytykę umieścił **tenże pisarz** w „Roxolanii“, przełożonej na język polski przez wybitnego epoetę Władysława Syrokomlę. Oto co **pisał:**

„Spytasz: przecz wilka wpuszczać do owczarnie?
Co tutaj robi ów chytry ród węży,
Nieprawe zyski nałapczywej garnie,
I srogą lichwą ubogich ciemięży,
Wszak robak dębu nie wyniszcza razem,
Lecz go na próchno przygryza pomału,
Jak rdza się pastwi nad twardem żelazem,
Mól szkodzi sukniom, a pijawka ciału,
Tak żyd włóczęga prze sztukę bezprawi
W ciało społeczne wpija się i wzroście,
Nasze bogactwa poźre i przetrawi,
Pochłonie wszystkie kraju posiadłoście,
Obaczą króle, skąd szkodliwa rana,
Rzeczpospolita jęknie po niewczasie,
Gdy krew z jej ciała będzie już wyssana
I wszelkie życie obumarłem zda się.
Zwróćmy oblicze do tego narodu“!

Tyran i ciemięzca Podkarpacia Zelman Wolfowicz!
Czarny dokument historyczny.

ŻYD, KTÓRY DZIERŻAWIŁ CERKWIE I UDZIELAŁ POZWOLENIA NA ZAWARCIE MAŁŻEŃSTWA. WYBORY KAHALNE POD GROŻBĄ WIDEŁ I CEPÓW! — KRÓLEWSKI WYROK. PŁACZ „LUDU WYBRANEGO“ POD SZUBIENICĄ! PRZEBUDZENIE SIĘ NA... ŁOŻU ŚMIERCI!

Kto z nas niezna piosenki, smętnej zaczynającej się słowami:

„Jedzie, jedzie pan Zelman,
Jedzie, jedzie brat jego,
Jedzie, jedzie — cała rodzina jego“...?

Lud wiejski, który piosenkę tę zachował w pamięci, opowiada do dziś, że kiedyś, kiedyś **istniał żyd, nazwiskiem Zelman, który trząsł całem Podkarpaciem, gnębił ludzi, wyzyskiwał, ciągnął lichwę z żupy solnej i wydawał pozwolenia na śluby i pogrzeby.** O tym Zelmanie, którego historję opisał szczególnie prof. Bałaban, chcemy dziś słów kilka podać do wiadomości, szerokich rzesz naszych Czytelników.

W r. 1750 burmistrzem Kahalnym w Drohobyczu był niejaki Zelman Wolfowicz, syn ubogiego kuśnierza, który w młodości swej był kasjerem żupnym, a z tych czasów **zarzucono mu otrucie swego zwierzchnika,** kiedy zabrakło gotówki w kasie i rachunki nie były w porządku. Był **uwięziony i ukarany 100 rózgami na rynku i wypędzony z miasta...**

Po śmierci starosty Chomentowskiego, żona jego późniejsza p. Tarłowa, która żywić miała sympatję do Zelmana, postarała się o wyjęcie z aktów dawniejszych kartek z wyrokiem wygnania i Zelman powrócił do miasta.

Natychmiast po powrocie Zelman bierze w dzierżawę folwark, żupy solne, propinację miejską i kilka wiosek, stając się głównym „macherem“ w całem powiecie, znienawidzonym przez swych współrodaków, którzy poddać się musieli pod jego komendę. Przeciwników swych Zelman **wypędzał z miasta, zabierając ostatnie ich mienie.**

Gdy żydzi drohobyccy wybierali przewodniczącego Kahału, szanse **Zelmana** były minimalne; **postarał się jednak o pomoc władzy w osobie starosty p. Bielskiego, który w otoczeniu, uzbrojonych w widły i cepy chłopów wszedł do synagogi,** gdzie odbywały się wybory i **rozkazał wybrać Zelmana burmistrzem Kahalnym,** co się też stało. **Zelman powołał na stanowisko rabina drohobyckiego zięcia swego Szmula Sejkowitza,** synowi oddał w mieście wyszynk, obok którego wyznaczył plac targowy, terroryzując nie tylko żydów, ale i chłopów, bijąc ich i zdzierając daniny podatkowe bez litości.

Żydzi zanosili skarg przed żydowskie sejmiki wojewódzkie i powiatowe chłop zaś przed starostę, a nawet **ujął się za ciemieżonymi groźny naówczas bandyta Dobosz,** który przyrzekł rozprawić się z tyranem-żydem krótko i ostatecznie po zbójecku. Z tego powodu w **domu Zelmana trzymała straż policja cechowa, a że i jej bojaźliwy żyd niedowierzał** spro**wadził z Przemyśla 20 dragonów i 12 pachołków w pełnym rynsztunku, któ**rzy strzec mieli jego życia i mienia.

Skarżących się żydów zamykał do więzienia Kahalnego, a za zaległe podatki zabierał bydło, grabił domy i pola, a zięć rabin **rzucał** na nich klątwy. Cierpieli więc żydzi drohobyccy, samborscy i dolińscy, a i mieszczanie również nie mogli dłużej tego znosić. **Zmówili się tedy żydzi z miast**

tych z mieszczaństwem i postanowili wnieść skargę do króla.

Gdy skarga doszła do rąk królewskich, zarządził król w r. 1754 śledztwo, zamianował komisarzy dla sprawy między starościną Tarłową i faktorem Zelmanem z jednej strony, a magistratem Drohobycza i Kahałami trzech miast z drugiej strony. Dla uproszczenia sprawy, magistrat drohobycki cofnął skargę przeciw Tarłowej i rozpoczął śledztwo przeciw Zelmanowi. **Badano księgi rachunkowe, wznowiono sprawę otrucia z r. 1729, spalenia lasów kołpieckich, — sprawę przekupstwa, bicia chłopów i w. innych.**

Zelman w obawie przed następstwami, wysłał skarbiec swój do Multan i Chocimia, wystawił skrypta na pozorne długi, zięcia wysłał do miasta. jednak **sam z resztą rodziny dostał się do więzienia przed zamierzoną ucieczką.**

Sąd, złożony ze starosty i ławy miejskiej w czerwcu 1755 r. po przesłuchaniu licznych świadków i zbadaniu faktów **wydał wyrok, skazujący Zelmana Wolfowicza na karę śmierci, oddając go „publicznej sprawiedliwości mistrzowi, by go powiesił na miejscu przystojnem"!** Syna Lejbę skazano na karę rózeg pod ratuszem — publicznie, żonę i syna miano tak długo trzymać w więzieniu, póki ukrzywdzonym nie powrócą „substancji uwięzionej" t. zn. wywiezionych skarbów.

Ezekucję wyznaczono na dzień 14 czerwca, w sobotę, na 10 rano. Kiedy już wszystko było przygotowane, **Kahał drohobycki zreflektował się, że z winy jego zabity będzie burmistrz Kahalny i postanowił wykupić Zelmana.**

Tymczasem tłumy ludu mieszczańskiego i okolicznego chłopstwa zbiegły się na rynku i okrzykami nagliły do wykonania wyroku. Rada i ława miasta z burmistrzem na czele zajęły honorowe miejsca, straż zrobiła szpaler, którym **wprowadzono Zelmana. Miał na sobie śmiertelną koszulę, za nim szedł kat z postronkiem w ręku. Bębny cechowe zagrzmiały,** a pisarz wszedł na rusztowanie, aby odczytać wyrok, gdy **nagle żydzi przedarli się przez tłum i zaofiarowali panom z Rady — wykupienie Zelmana.**

Że już wówczas miasto miało pokaźne długi **prokonsul zgodził się na wykup i rozkazawszy zejść pisarzowi z rusztowania zadecydował, że miasto otrzyma 500 czerwonych zł.** (około 9.000 zł.), **a Zelman pójdzie na dożywotne więzienie.** Tak się stało. — Lud szemrał, że żydzi przekupili panów. lecz wreszcie rozszedł się, a Zelmana odprowadzono do wieży, — gdzie siedział o chlebie i wodzie.

W pół roku później **Zelman zgłosił chęć przejścia na chrześcijanizm; przybyli więc księża i sprowadzili go do kościoła.** Chrztu dokonał miejscowy proboszcz, poczem Zelman **przewieziony został do pobliskiego klasztoru Karmelitów, gdzie w krótki potem czas. złamany przejściami zmarł z żalem i nienawiścią do swoich współrodaków, których wiarę porzucił w ostatniej godzinie swego życia.**

Miasto odetchnęło; znikł potentad i władca wszelakich interesów, żydom otworzyły się znowu bramy propinacyj, dzierżaw, żupy solnej i innych pośrednictw; lud wiejski również się uspokoił, **ustały bowiem szykany, bicia i grabieże.** Nie czekał już dniami całemi **na przyjazd Zelmana, który otwierał za grubą opłatą bramy cerkiewne — pozostała tylko legenda,** jak zwykle ustrojona w przeróżne szaty, a rok rocznie w czasie zabaw wielkanocnych do dziś jeszcze przebija się wśód innych pieśni pieśń ludowa o Zelmanie, gdy zajeżdżał otwierać cerkwie:

„Jedzie, jedzie pan Zelman,
jedzie, jedzie brat jego,
jedzie, jedzie, cała rodzina jego!"

Świat żydowski wypowiada Anglji wojnę!

Wielkie wrażenie w świecie politycznym Anglji wywołał opublikowany onegdaj przez największą ajencję żydowską „Jewish Ag." memorjał, będący odpowiedzią żydostwa światowego na ogłoszony przed paroma dniami dokument rządu brytyjskiego w sprawie emigracji żydów do Palestyny i sprawozdania komisji Shawa do zbadania zajść w Jerozolimie i na pograniczu państwa arabskiego.

Memorjał obejmuje sto stron druku. Sporządzony on został przez Leonarda Steina i zawiera bardzo **ostrą krytykę** komisji Shawa, zarzuca jej stronniczość, odmawia kompetencji i wydawania orzeczeń w sprawie imigracji i nabywania ziemi i stwierdza, że **źródłem zajść palestyńskich był fanatyzm religijny,** a nie nędza spowodowana rzekomo nadmiernem osiedleniem żydów, czego najlepszem dowodem, że **zajścia odbyły się nie w środkach kolonizacji żydowskiej,** lecz w ośrodkach zamieszkałych przez żydów tubylców, nie mających nic wspólnego z napływem żydów w ostatnich czasach.

„Jewish Ag." stwierdza, że **wśród przesłuchanych arabów, nie było żadnego, pozbawionego ziemi przez napływ żydowski(!?).**

Ukazanie się tego memorjału obecnie w związku z rozpoczynającą się w dniach najbliższych specjalną sesją stałej komisji mandatowej Ligi Narodów w Genewie, **uważane jest za fakt wielkiej wagi.**

„Times" stwierdza, że po raz pierwszy od dziesięciu lat **zaznaczyła się tak surowa krytyka ze strony żydów, którzy w potępieniu stanowiska Wielkiej Brytanji okazują znamienną solidarność.**

Rząd angielski, jak widzimy ma ostatniemi czasy wiele kłopotów. Najbogatsza kolonja Indje, przysporzyła mu moc przykrości — obecnie Palestyna, wraz z całem żydostwem rzuca mu w twarz obelgi.

Niestety cały świat stwierdzić musi, że polityka Anglji w stosunku do żydów została za daleko posunięta. Udzielanie żydom wiele mówiących przywilejów i praw, uczyniło z nich skrajnych megalomanów, dążących całą siłą do zawładnięcia Wielką Brytanję, której administracja spoczywa już i tak całkowicie w ich rękach! Jakie owoce, zbiera dziś Anglja — widzimy!...

Silna organizacja jedyną bronią przeciw złotemu cielcowi żydostwa.

ODWIECZNY POCHÓD ŻYDÓW. —POGARDA DLA JEHOWY I KULT ZŁOTEGO CIELCA.

Poprzez wieki snuje się wiadomość **o żydach.** Wszak wiadomo, że byli oni w **Egipcie,** istnieje przypuszczenie, że **oni zgnębili naród najodważniejszych żeglarzy Fenicjan, o nich czytamy w historji starożytnej,** w historji **wieków średnich,** o nich ocieramy się w **czasach współczesnych.**

Aż do czasów najnowszych byli **narodem pogardzanym.** Wszystkie narody świata odnosiły się do nich niechętnie, gnębiły ich, przypinały im żółte łaty na plecach.

Kiedy przegląda się karty historji. **dziw bierze,** że naród ten nie zgasł, nie wymarł, nie rozpłynął się wśród innych narodów. Dziw bierze, że zdołał przejść przez wszystko, uchronić swą **odrębność rasową** i wywalczyć wreszcie nietylko równouprawnienie ale — w Rosji sowieckiej — stanowisko wręcz uprzywilejowane.

Kiedy się studjuje historję, trudno nie dojść do przekonania, że jest to **naród silnie** zorganizowany, którego jedynie dezorganizacja może zdruzgotać.

Trudno zaprzeczać faktom historycznym. Wymowa ich jest jasna i przekonywująca. Gdybyśmy mówili inaczej — musielibyśmy kłamać.

Trzeba to było powiedzieć. Nie poto iżby stwierdziwszy fakt, opuścić ręce i rzec:

— To naród silny. Trudno z nim walczyć...

Ale poto, iżby krzyknąć:

— PERICULUM IN MORA!!

Tak. **Niebezpieczeństwo!** Przez wieki szło, organizowało się, aż **przybrało na sile, na wielkości, na rozmachu.**

Nie **odwaga** chroniła bowiem żydów wśród przeciwności. Przemykali się przez wieki **chytrością, sprytem, oszustwami, szalbierstwami, bezczelnością, bezwzględnością, okrucieństwem.** Wiara w Jehowę wywiodła ich z jednej niewoli: z Egiptu. Opuścili później Jehowę, zasłonili Jego oblicze szeregiem cynicznych formuł i uczynili bogiem swym Złotego Cielca.

I nikt inny, jak właśnie **złoty cielec wyprowadził ich po raz wtóry z niewoli.** Poszli w jego **służbę,** oddali każdy swój **oddech,** każdy **wysiłek,** każde **drgnienie nerwu** na jego usługi i zaczynają zwyciężać.

Kapitał żydowski jest na najlepszej drodze do pobicia całego świata. Żydzi dla pieniądza żyją i wierzą, że w pieniądzu znajdą swój triumf — to smutna, ale stara prawda.

Zresztą walczą **na dwa fronty.** Z jednej strony **w obronie kapitału** z innej **przeciw kapitałowi** jako **sprzymierzeńcy komunizmu.** Tu właśnie triumfuje **żydowski spryt.**

Żyd, który ma zbankrutować, przepisuje czemprędzej wszystko co wartościowe na swą żonę. Tak i w **polityce.** Kto wie czy kapitał nie runie? —pyta zapobiegliwy żyd. I przepisuje ideę „na żonę" — wysyła innych, aby **walczyli z kapitałem** w imię jaknajbardziej zwarjowanych haseł. — Stąd to ci liczni omal **wyłączni** emisarjusze żydostwa w krainę **„ideowego" komunizmu.**

Tak więc **obsadzone są dwa fronty.** Oba **rzekomo przeciwne,** ale oba „międzynarodowe" napozór, a wgruncie rzeczy służące jednemu narodowi — „wybranemu".

Społeczeństwa Europy zaczynają się jednak **orjentować** — robota jest zbyt grubemi nićmi szyta. I zaczynają być **ostrożniejsze.** I zaczynają się **organizować.** I zaczynają **walczyć.** I zaczynają mówić żydom wprost, że **mają ich dość.**

A o ileż szczęśliwe są społeczeństwa wschodnie od naszego! Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że **cała Francja** ma zaledwie **tylu żydów, ilu ich jest w samej Warszawie!** Żydzi bowiem nie czują się dobrze wśród narodu głęboko uświadomionego.

Nam, Polakom, atoli brak jest owego uświadomienia, brak nam pełnego poczucia godności narodowej.

Natomiast nieopatrznie pozwoliliśmy **zaszczepić hasło tolerancji.** — Brzmi ono pięknie i jest pięknem w swej istocie. **Nie powinno** jednak **i nie śmie przekreślać naszego poczucia narodowego,** nie powinno nas **zaślepiać,** nie powinno nas **znieczulać** w obliczu prawdziwego, realnego, a tak szybko zbliżającego się **niebezpieczeństwa.**

W imię pieniądza walczą żydzi i w imię pieniądza zwyciężają. Nie było przecież dotychczas podobnie **skrachowanej** (umyślnie), podobnie **niezręcznej** (celowo), podobnie **nierealnej** idei, jak idea odbudowy narodowego państwa żydowskiego. To wszystko **pokrywka,** która przykryć ma i odwócić oczy społeczeństw od niebezpieczeństwa, które rzekomo **tak łatwo, tak chętnie i dobrowolnie usuwa się tam — do Tel Awiwu.** Pozatem bowiem żydzi w **żadne ideje nie wierzą — serca ich mieszkają w safesach bankowych i to ich jedyna ojczyzna.**

Walczyć! tą bronią, jaką ONI walczą. **Pieniądzem.** Ale nie w imię pieniądza — w imię naszej **NIEZALEŻNOŚCI GOSPODARCZEJ,** a co zatem idzie i **NIEZALEŻNOŚCI POLITYCZNEJ!**

Jest bowiem już **tak źle,** że któregoś dnia obudzić się możemy **w Polsce, która może nie być naszą.** Może nadejść dzień, w którym będziemy musieli iść **„w parobki" do nich — do żydów.**

Ostatnia chwila do walki. Niech każdy walczy wszędzie — sam. Ale przedewszystkiem niech się organizuje! Najwspanialszy cud nowoczesnych czasów, to ORGANIZACJA!

Wszyscy, którym dobro Polski leży na sercu, nie powinni zwlekać ani dnia, ale w zwartym szeregu stanąć winni na zagrożonym szańcu, któremu Polska na imię!!

A więc — na front!!!

Z. Z. W.

„Lud Izraela"

chroni się pod opiekuńcze skrzydła magistratu drohobyckiego!

DYKTATORZY W... JARMUŁKACH!— INWESTYCJE, NA KTÓRYCH ŻYDZI ROBIĄ INTERES! — SAMORZĄD POLSKI CZY ŻYDOWSKI?

Od naszego, drohobyckiego korespondenta, otrzymujemy dalsze szczegóły oświetlające fatalne stosunki, panującem w tem „wybranem" mieście „wybranego ludu".

W magistracie drohobyckim mamy dwóch rządzących panów, którzy decydują o losach całego miasta. Są to pp. Leon Reuth i Leibcio Tannenbaum. Nasz „zacny" p. bumistrz Leon Reut, o którego pochodzeniu dotychczas nie wiemy, według zdania jednych jest rdem z Perehińska, drudzy znów twierdzą, że z Litwy. Co zaś się tyczy zastępcy jego p. Leiby Tannenbauma, to jest „naszym" obywatelem.

Ostatnio zbudowano nam ratusz, którego koszta wynoszą około 2 miljony złotych; obecnie uchwalono przeprowadzić wodociągi z gminy Uroże (odległość 22 klm. od Drohobycza) co ma kosztować około 4 miljony złotych, wszystko to oczywiście, zakładać się ma zapożyczonymi pieniądzmi.

Gospodarka wodociągowa pomału się rozpoczyna, a lud „Izraela" nie

Zachęć do prenumeraty! Zjednaj choćby jednego Prenumeratora!

posiada się z radości, będzie bowiem korzystać z tych udogodnień, których wykonanie obaj wym. dyktatorzy za wspólnem porozumieniem oddali jednemu z rodu Tannenbaumów ze Lwowa, pomimo że z Drohobycza wniesiono aż pięć ofert katolickich na roboty.

Sprawę stacji wodociągowej referował na posiedzeniu rady gminnej p. Reut. Pierwszy jego wniosek był aby przedsiębiorstwo oddać panu Landauowi, co się też stało. Żyd otrzymał roboty za kwotę 90.000 zł.!

Ośmielamy się zapytać: czy żydzi ze Lwowa będą również pomocni do zapłacenia długów i zniesienia wszystkich ciężarów?

P. Leon Reut żadnego ciężaru nie będzie ponosił gdyż nie jest obywatelem Drohobyckim, chociaż na jego wniosek Rada miasta Drohobycza nadała mu obywatelstwo honorowe.

Lejba Tannenbaum oprócz swego szwagra Lichtensteina, przyjął przed trzema miesiącami swego drugiego szwagra pana Rothausera z płacą 450 zł. miesięcznie, podczas gdy urzędnik katolik p. inż. Klisiecki pobiera miesięcznie 250 zł., a już od trzech lat jest w Magstracie!

Również pod „opiekuńcze" skrzydła magistratu schronił się niejaki żyd Schwarc, który w niedzielę i święta katolickie przesiaduje z całą swoją rodziną jako cerber ratusza w głównej bramię magistratu, przyglądając się z drwiącym uśmiechem idącym do kościoła chrześcijanom.

Za to wszystko jesteśmy wdzięczni naszemu panu Reutowi, który z Drohobycza stara się uczynić „filję" Palestyny!

Czytelnik.

Odrodzić się musimy w duchu!

DZIWNE DROGI ŻYDOSTWA. — JAKIEMI METODAMI POSŁUGUJE SIĘ „LUD WYBRANY".

Żydzi to naród obdarzony dość wybitnemi zdolnościami pedagogicznemi. Może napozór wydaje się to śmiesznem, jednak zawiera dużo prawdy. Czy piszę prawdę, niech każdy się zastanowi czytając ten artykuł.

— Idąc chodnikiem, żyd nigdy nie zejdzie ci z drogi; dlaczego?

— Wtem właśnie kryje się jego taktyka. Nie schodząc z drogi katolikowi, przyzwyczaja go do uległości wobec siebie; a czyniąc to stale i co dzień, wychowuje chrześcijan po linji z góry nakreślonej i przyzwyczaja ich do ustępywania przed nim.

— Dlaczego kupiec żydowski zawsze ci się kłania, chociaż nie kupujesz u niego?

— Pod ukłonem jego kryje się chęć przypodobania się tobie i ściągnięcia ciebie do swojego sklepu, by zrobić dobry interes. Kłaniając się, również wychowuje cię na przyszłego przyjaciela żydostwa, o którym głosić będziesz, że są grzecznymi, usłużnymi i bardzo uprzejmymi. W tym napozór skromnym ukłonie ukrywa się świetna reklama dla żydów wogóle. Chociaż u niego nie kupujesz, jednak on zawsze z uporem, iście żydowskim robi swoje, bo a nuż... weźmie cię.

— Dlaczego żyd znajdzie zawsze komplement dla ciebie i obłudny uśmiech na ustach?

— Dlatego, ażeby przyzwyczaić cię do popierania swego sklepu i fałszywe twe pretensje do piękności czy humoru roznìecić i zjednać twoją osobę. Często w sklepach żydowskich usłyszeć można: „uj! jak pani w tem do twarzy", „wygląda pani o 10 lat młodziej"! „niech pani to nosi zdrowa" i t. p. Chyba każdy trzeźwo na świat patrzący człowiek temu nie uwierzy, są jednak tacy (niestety dużo ich) którzy wierzą temu i lecą do sklepu żyda, jak ćma do świecy. Za fałszywy komplement stajesz się klijentem wroga.

— Dlaczego z żydem zawsze targować się można?

— Każdy wie chyba z doświadczenia, że ceny u żydów są zawsze chwiejne. Ten sam towar u jednego kupisz taniej u drugiego drożej. Zasadą żyda jest wyśrubować cenę pierwszą, a następnie opuszczać i dać pozornie niską cenę. Naprawdę ta cena niska jest jeszcze dość dużą i daje mu znaczny zarobek. Są wprawdzie wypadki, w których żyd sprzedaje towar taniej od własnej ceny, takie jednak fakty należą do rzadkości i stosowane są do klijentów, którzy pierwszy raz odwiedzili sklep jego. Dając towar taniej od własnych kosztów, wychowuje ciebie na przyjaciela żydowskich sklepów, o których mówić będziesz: „co tu gadać, u żydów jednak taniej, jak tu popierać katolików". Naturalnie o tem nie wspomnisz innym razem, gdy tenże oszuka cię i każe zapłacić stratę poniesioną przy pierwszej tranzakcji.

— Dlaczego żyd nigdy nie kupuje towarów u chrześcijan?

— Uświadomienie narodowe (żydowskie) jest u nich bardzo rozwinięte, hasło „swój do swego" jest zakorzeniane i rozwijane od dzieciństwa w każdym żydziaku tak... że nawet pomyśleć sie nie da, by żyd poparł sklep katolicki i tam miał coś zakupić. On ma tylko swój sklep i swoje towary — innych niema i znać nie chce.

Spójrzmy jak dawniej było. Żyd pożyczał pieniądze szlachcicowi naszemu, procent dokumentnie doliczał, z uśmiechem pożyczał i pożyczał, aż w końcu... dziedzica wyrzucał z majątku i sam gospodarzył. Pożyczki swe dawał zawsze z uśmiechem, zawsze komplement miał na ustach gotowy, wyrzucany za drzwi frontowe, wchodził tylnem wejściem, zawsze uległy, ale zawsze pewny w zwycięstwo. Jak z tego widzimy, żyd już od wieków nakłada jarzmo przyszłej niewoli na nasze karki, robiąc to z uśmiechem i pokorą, często jednakże także przebojem.

Dawniej w miastach Rzeczypospolitej zakładał swe sklepy i budował domy w pewnych ściśle określonych granicach i poza nie nie wychodził — a dzisiaj?!!

Dzisiaj agresywność jego wzmogła się już niemal do bezczelności. Dzisiaj już głośno mówi, że on nie Polak, on żyd, jego ojczyzna Palestyna, a on tylko tak z łaski tu siedzi. Wkońcu czego wy tu goje chcecie? zabierzcie swoje kościoły i ulice i idźcie sobie, my tu mamy kamienice i tu nam dobrze, ba... tu nam najlepiej! bo tu jest głupi naród.

Tak więc pokrótce skreśliłem ich sposoby postępowania z nami i mam wrażenie, że każdy przyzna mi rację. Ich **metodom** należy przeciwstawić nasze metody, a więc przestać wierzyć ich nieszczerym grzecznościom, za któremi kryje się fałsz i obłuda i bojkotować sklepy żydowskie. **Musimy uświadomić swoich najbliższych o konieczności wychowania naszego społeczeństwa w idei popierania swego rodzimego przemysłu i naszych sklepów.** Każdy z nas niech zjedna choćby jednego bojownika idei odżydzenia Polski a już zrobimy krok naprzód. **Pamiętajmy, że samemu popierać przemysł i handel własny to mało, ale nowe zastępy ludzi zjednać dla naszej akcji to obowiązek prawego obywatela i chrześcijanina.**

Pod sztandarem, którego hasłem jest odżydzenie Polski, stanąć powinni wszyscy bez względu na przynależność partyjna, bez względu na zapatrywania polityczne.

P. Ch.

Jak amerykański kapitał subwencjonuje żydowskie kupiectwo w Polsce?

17 MILJONÓW BEZPROCENTOWEGO KREDYTU W JEDNYM ROKU. — 61 KAS ŻYDOWSKICH W WOJEW. KRAKOWSKIEM.

Wielki rezerwoar pieniężny żydowskiego kupiectwa i rzemiosła, jakim jest **American Joint Distrubution Comittee, subwencjonujący sieć kas w Polsce, udzielającym żydom bezprocentowego kredytu,** ogłosił sprawozdanie ze swych obrotów w roku 1929-ym.

Kas tych jest ogółem na ziemiach polskich 531, z tego na województwo warszawskie przypada 69, krakowskie 61, lubelskie 58, białostockie 57, lwowskie 40, stanisławowskie 30, tarnopolskie 41 i t. d.

Uderzająca jest szczególnie gęsta sieć tych kas w Małopolsce (172) i— po Warszawie **najwyższa cyfra przypadająca na województwo krakowskie.**

Z kapitału 19.868.102 zł., którym operowano, przypada na wydane kredyty suma 17.476.836 zł., a rozdzielonych w 175.055 pożyczkach. Zasiłków bezrobotnych udzielono na kwotę 111.091 zł.

Cyfry te ilustrują rozmiary pomocy finansowej, nie obciążonej żadnemi odsetkami, z jakiej korzysta żydowski handel i drobny przemysł w walce konkurencyjnej z handlem i przemysłem polskim. Rozgałęziona sieć organizacyjna ułatwia docieranie strumienia kredytowego do wszystkich niemal zakątków ziem polskich z wyjątkiem Śląska i Poznańskiego, gdzie wskutek znikómej ilości żydostwa kasy te nie mają nic do roboty. Natomiast dotarły nawet na Pomorze (2 kasy), gdzie jednak rola ich jest bardzo ograniczona (ogółem 71 pożyczek na 11.976 zł.).

Nie ulega wątpliwości, że współdziałanie takiej organizacji finansowej, operującej kredytem bezprocentowym i skierowanej wyłącznie do gospodarczego **polepszenia bytu żydów w Polsce — jest dla handlu i przemysłu żydowskiego znakomitem oparciem zwłaszcza w czasach obecnego przesilenia gospodarczego. Polski handel i drobny przemysł nietylko że nie posiada takiej organizacji, ale nawet — te placówki kredytowe, które zdołały się utrzymać, kierowane są często dla celów politycznych,** nie mających nic wspólnego z istotnem, najważniejszem swem zadaniem.

Poniżej podajemy sprawozdanie z działalności Żyd. Komitetu Ratunkowego i żyd. Twa dobroczynności „Gemilas - Chasudim" w Krakowie.

Z przedłożonego sprawozdania wynika, że w okręgu działania Centr. Komitetu Ratunkowego **w Krakowie, czynnych iest 61 bezproc. Kas pożyczkowych „Gemilas - Chasudim", które do dnia 30 marca 1930 udzieliły pożyczek bezprocentowych na około 2,850.000 zł.** Krakowska Kasa „Gemilas Chasudim" udzieliła od 1 stycznia do 30 kwietnia 1930 **457 bez proc.** pożyczek na **kwotę 101.407 zł., co wskazuje na stały rozwój tej instytucji.**

Cyfry te podajemy społeczeństwu polskiemu dla przykładu, jak winniśmy się zespalać i jednoczyć, aby podobnym kapitałem móc wywalczyć kiedyś Polsce wolność ekonomiczną, a naród uczynić niezależnym od żydowskiego pieniądza!

Bagno korupcji, spekulacji i dzikich obyczaji!

MIESZKAŃCOM TARNOWA „GHETTA MAŁOPOLSKIEGO — DO WIADOMOŚCI.

Tarnów 1 czerwca 1930.

Daty statystyczne podane w jednym z ostatnich numerów, aczkolwiek zgrozą przejmujące, są już niestety nieaktualne — bo od dwóch lat wiele zmieniło się na gorsze. Wątpimy jednak czy i one odezwą się w Tarnowie choćby głuchem echem, bo nikt prawie z „szarych" ludzi w których sercach tli się jeszcze polskość „Hasła Podwawelskiego" nie czyta. **Mózg zaś Tarnowa, tak zwana elita polska** i katolicka już oddawna **uległy moralnemu rozkładowi.**

Ostatnie znane bankructwo żyda Engelharta **odsłoniło całe bagno sfer rzekomo katolickich** — które dla lichwiarskich zysków (2 proc. miesięcznie) mienie **swoje i cudze oddały na spekulację żydowską,** obliczoną oczywiście na wyzysk ludności katolickiej. Bezsilne, nieme, **oburzenie nie przygasło, a sprawcy** niechaj pamiętają, że **sieją burzę, która gromem najpierw w nich uderzy, a od sparszywiałych tak, jak od trędowatych społeczeństwo się usunie.**

Autor statystyki nie podał, że w **soboty mamy do połowy ograniczony ruch tramwajowy,** że jedynie na peryferjach miasta, tam gdzie „szary" człowiek mieszka, zobaczyć moż

Nadsyłaj korespondencję oraz adresy chętnych do zaprenumerowania!

na trochę przedsiębiorstw polskich. **Środek miasta to jedno ghetto!** Oni są wszędzie, w urzędach — kasynach — kasach publicznych!

Czy to możliwe, aby 20.000 ludności polskiej zakupywało pieczywo tylko u 10 polskich, a 20.000 żydów aż u 25 piekarzy żydowskich? Aby na ludność polską wystarczało 6, a na żydowską 23 fryzjerów? Przecież nie wszystkie żydki obcinają pejsy. Czy naszym malowanym „paniusiom" wystarczają 3 modniarki?

Wstyd, wstyd, jeszcze raz wstyd!

An.

Żyd dekoruje w karczmie burmistrza Krzyżem Zasługi!!

NIEBYWAŁY SKANDAL W PIWNICZNEJ. — ODZNAKI PAŃSTWOWE WYSTAWIONE NA KARCZEMNE DRWINY.

Piwniczna 4 czerwca 1930.

Od korespondenta naszego z Piwnicznej otrzymujemy następujące pismo:

W ślad za poprzednimi artykułami dotyczącymi żyda Ablessera z Piwnicznej i jego kompanów donoszę o dalszym bardzo rażącym fakcie, jaki miał miejsce w październiku ub. roku.

Otóż w jesieni ub. roku **żyd Lejba Ablesser udekorował Krzyżem Zasługi burmistrza miasta Piwnicznej, p. Marciszewskiego.**

Sprawa przedstawia się następująco:

Pan Marciszewski był odznaczony przez władze państwowe Krzyżem Zasługi, a ponieważ od zawiadomienia go o tym zaszczycie, upłynął pewien czas, a **p. starosta Nowego Sącza nie przybył udekorować wymienionego, Ablesser postanowił dokonać osobiście dekoracji. W tym celu kupił Krzyż Zasługi (!?) aby na najbliższem posiedzeniu rady gminnej własnoręcznie zawiesić wymienionemu Krzyż na piersiach.**

Tej „podniosłej" **uroczystości dokonano w karczmie (!!) żydowskiej Klaksbalda w Piwnicznej, na którą Ablesser zaprosił radę gm., uważając, że w salach magistratu jest miejsce nieodpowiednie (!??).**

Jak mógł się poniżyć p. burmistrz Marciszewski do tego stopnia, aby pozwolić się dekorować żydowi i to w karczmie żydowskiej!? Powtórne udekorowanie odbyło się za jakiś czas po pierwszem, oficjalnie dokonane przez p. starostę nowosądeckie go.

Podając skandaliczny ten fakt w całej osnowie, apelujemy do miarodajnych władz, aby jaknajprzykładniej ukarały p. Ablessera, który odznaki państwowe wystawia na karczemne drwiny i pośmiewisko!

Obserwator.

Swiat żydowskiego zabobonu i ciemnoty.

NIE WOLNO GASIĆ POŻARU WZNIECONEGO OD SZABASÓWKI!— A GDYBY PŁONĘŁA... JEROZOLIMA?...

Donoszą nam z Warszawy o niebywałym wypadku, świadczącym naj wymowniej o ciemnocie umysłowej niektórych jednostek „wybranego lu du".

Onegdaj wybuchł w Falenicy pod Warszawą **groźny pożar**, który mógł wyrządzić nieobliczalne szkody. **Pożar bowiem rozszerzał się wobec cie mnoty i zabobonu ludzi, którzy nic nie robili, aby zapobiec jego rozszerzeniu.**

Otóż w mieszkaniu **Szlamy Königs manna** na pierwszem piętrze drewnianego domu przy ul. Górczewskiej 52 **od łojówki szabasowej postawionej na oknie zajęła się firanka.** Rodzi na Königsmannów siedziała w tej chwili przy kolacji szabasowej. **Zauważywszy palącą się firankę Königs mannowie nie zrobili ani kroku w celu ugaszenia, a to ze względu na panujący wśród zabobonnych żydów przesąd, który zabrania gaszenie ognia, powstałego od świecy szabasowej.** Ogień ogarnął całe mieszkanie i spłoszeni Königsmannowie wybiegli na dwór, w dalszym ciągu nic nie robiąc w celu zagaszenia pożaru, a nawet **nie wezwali straży ogniowej. Do piero gdy ogień objął dach i pierwsze piętro z wszystkiemi mieszkaniami, zaalarmowana została ochotnicza straż ogniowa. Było już jednak za późno.**

Ochotnicza straż pożarna nie mogła sobie sama dać rady, wobec czego **wezwano straż ogniową z Warszawy.** Akcję ratowniczą utrudniał niezmiernie **brak wody**, oraz silny wiatr. **Zachodziła obawa, że ogień ogarnie wszystkie sąsiednie drewniane domy.** Akcja straży kierowana by ła przedewszystkiem przeciw rozsze rzeniu się pożaru na sąsiednie budynki, co na szczęście się też udało.

Natomiast **dom, w którym wybuchł pożar, spłonął prawie doszczętnie. Mieszkania na parterze zostały wpra wdzie ocalone, lecz uległy całkowitemu zniszczeniu przez wodę.** Ośm bie dnych rodzin straciło dach nad głową i całe swoje mienie.

Zaznaczyć należy, że jedno tylko szarpnięcie palącej się firanki mogło zapobiec nieszczęściu. Stanęły temu na przeszkodzie: zabobon i ciemnota.

Nie możemy się powstrzymać od zapytania: jakby postąpili owi zabobonni, gdyby n. p. płonęła... Jerozolima?!

Marzenia żydów spełnia w lot.. rząd polski.

W związku z pobytem dyr. dep. wyznań p. Potockiego w Wilnie, **delegacja żydowska otrzymała zapewnienie, że wkrótce ukaże się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie o gminach wyznaniowych, jako projekt unormowania stosunków w gminach żydowskich na ziemiach wschodnich.**

W ten sposób żydzi na ziemiach wschodnich otrzymają całkowity samorząd (?) wyznaniowy, którego dotychczas tutaj nie było, a o którym napróżno marzono za czasów zaborczych!

Niema to, jak żydom w Polsce!

Przerażająca statystyka zażydzenia m. Pruchnika.

Katoliccy mieszkańcy m. Pruchnika nadsyłają nam statystykę zażydzenia tego niewielkiego miasteczka, któ re przed 40 laty posiadało kilka zaledwie rodzin żydowskich, a dziś liczy żydów 55 — 60 proc.!

Sklepy i handle oraz warsztaty rękodzielnicze:

	kat.	żyd.
Składy drzewne	—	3
Sklepy bławatne	—	20
„ tow. mieszanych	3	33
„ z ubraniami	—	7
„ z żelazem	—	2
Składy zbożowe	—	4
Sklepy rzeźnicze (jatki)	—	8
Wędliniarnie	10	—
Sklepy cukiernicze	—	5
„ z obuwiem	—	6
„ skórnicze	—	4
Warsztatów szewskich	40	3
„ zegarmistrz.	—	1
Składnic jajczarskich	—	4
Piekarni	1	4
Wyszynków	1	6
Trafik	3	1
Przedsięb. handl. bydłem	—	10
Lekarzy	1	—
Aptek	—	1
Właścicieli realności	12	16
Handlarzy domokrążnych	—	20
Razem	71	158

Jak z tabeli powyższej wynika, handel w Pruchniku pozostaje nieomal wyłącznie w rękach żydowskich. Nadzieję szybkiego odżydzenia pokłada my jednak wyłącznie w miejscowem obywatelstwie, zwłaszcza w Polakach przybyłych z Ameryki, którzy winni bezzwłocznie zakładać sklepy n. p. bławatne, skórnicze, cukiernicze i t. p. i przyczynić się do stworzenia własnego, katolickiego handlu!

Stali prenumeratorzy.

Miasto powiatowe Horodenka.

Nazwa przedsięb.; handlu i tp.	żyd.	kat.
Sklapy towarów mieszanych	83	8
„ ze skórami i przyb. szew.	11	—
„ bławatne	23	1*)
„ z przyb. do szycia	2	—
„ z gotow.ubraniem i obuw.	3	—
„ z konfek. damsk. i obuw.	4	—
„ żelazne, narzędzia rolnicze i budowl.	8	1
Skup i handel owocami	19	—
„ „ zbożem	32	—
„ „ i wywóz jaj	27	—
Handel delikatesów	1	—
Fabryki wody sodowej	4	—
Składy drzewa opał. i węgla	16	1
„ „ budowlanego	6	—
Cukiernie	2	—
Łaźnie	2	—
Hotele	4	—
Księgarnia	1	—
Rozlewnia i skład piwa	3	—
Zakłady dentystyczne	2	—
Droguerja	1	—
Fabryka mydła i pralnia chemiczna	1	—
Fabryka octu	1	—
Rzeźnicy i wyrąb miesa	14	—
Malarze pokojowi i lakiern.	7	—
Szklarze	14	—
Powroźnicy	3	—
Piekarze	9	—
Młyny	2	3
Fryzjerzy	7	1
Handel bydłem i końmi	10	1
Trafiki	16	12
Szynki	22	14
Handel wapna i gipsu	8	—
Cegielnia	1	—
Przedsiębiorstwo elektryczne	1	—
Sklepy z naczyniem kuchennem i szkłem	8	—
„ z wodą sod. i słodycze	5	—
Razem	383	42

*) w likwidacji.

Borysław w rękach żydów.

Zagłębie naftowe w Małopolsce, Borysław, jest okropnie, jak wiele in nych miast w tej dzielnicy, zażydzony. Miasto Borysław liczy **42.000 mieszkańców i wszelki handel od gu zika — do rzemyka znajduje się w ręku żydów.**

Niema tu ani jednego rzeźnika chrześcijanina ani krawca, blacharza i t. p. Jest tylko jeden skład galanteryjny p. Zielińskiego, lecz z bra ku poparcia klijenteli chrześcijańskiej, nosi się wymieniony z zamiarem handel swój zwinąć. A szkoda wielka byłaby dla Borysławia, gdyby jedyna placówka chrześcijańska upaść miała. Charakterystycznem jest, iż **na 42.000 m. Borysław posiada aż 42 fryzjerów żydów.** A gdy się sprowadził fryzjer — **chrześcijanin z Krakowa**, zblokowało się paskudne żydostwo i postanowiło solidarnie **zbojkotować niewygodnego im goja — konkurenta.**

Magistracki groch rzucany o ścianę... płaczu!

KOMU WOLNO IGNOROWAĆ POLECENIA WŁADZ? — SAMORZĄD KRAK. OPIEKUNEM: STAROŚWIECCZYZNY!

Otrzymujemy z miasta pismo tej treści:

Podpisani, **mieszkańcy realności przy ul. Brackiej l. 5.** upraszają Szanowną Redakcję o wzięcie ich w opiekę przed systemem protekcyjności, jaki się wytworzył w Magistracie krakowskim, a który swemi orzeczeniami krzywdzi ich w najwyższym stopniu i życie ich wystawia na niebezpieczeństwo. Sprawa przedsta wia się następująco:

Jeszcze w r. 1918 **polecił magistrat ówczesnym właścicielom wymienionej realności skanalizowanie jej i zaprowadzenie ustępów spłukiwanych, co nie zostało wykonane do dnia dzisiejszego.** Z upływem lat re-

To obowiązek każdego Polaka Katolika.

alność niszczała i zmieniała właścicieli, tak, że **od paru lat pozostaje w rękach żydowskich**. Z powodu szalonych usterek w realności, jak również **kompletnego zniszczenia ustępów, dachu, schodów i t. p., różni lokatorzy tej realności wnosili podania do** magistratu i województwa o **stwierdzenie komisyjne niesłychanego zaniedbania realności** i nakazania z urzędu usunięcia braków. **Magistrat** komisyjnie braki stwierdził i **polecił: naprawę dachu, wybudowanie ustępów nowoczesnych, spłukiwanych, wybrukowanie podwórza, wybudowanie klatki schodowej** w drugiem podwórzu, ponieważ obecna według orzeczenia komisji jest podparta belkami i grozi życiu lokatorów, których mieszkania się tam znajdują.

Ponieważ właściciel p. Pineles nie zastosował się do tych poleceń, zatem lokatorzy robili dalsze doniesienia do magistratu, który **przez komisarza obwodowego stwierdził, że właściciel nie wykonał robót takich jak, wybudowanie klatki schodowej (!), ustępów spłukiwanych (ul. Bracka!) i wielu innych.** Właściciel początkowo **tłómaczył, że robót nie wykonuje z powodu mającego nastąpić zburzenia realności**, a gdy to się stało utopią, **wniósł plany na nadbudowę dwóch piąter (!?) i tego argumentu używa już od trzech lat na odwleczenie w. w. robót, a lokatorzy nadal chodzą po trzydzieści osób do jednego ustępu nie spłukiwanego! I to wszystkie dzieje się w Krakowie pod okiem województwa.** Że zaś ma się tu do czynienia z systemem protekcyjnym, to niech posłuży poniższy dowód:

Właściciel wymawia się brakiem gotówki, mimo, że **jest współwłaścicielem Banku Śląskiego i otrzymuje stale odroczenia na podstawie rzekomo mającej nastąpić nadbudowy, a której nie może wykonać z powodu chwilowego braku funduszów.** W roku zeszłym paru lokatorów wniosło do województwa podanie obszerne umotywowane, o **spowodowanie wykonania robót nakazanych przez magistrat**, jednakowoż **samorząd krak. udzielił właścicielowi odroczenia do końca października roku 1930!!** (udziela się odroczenia do okresu zimowego, z chwilą upływu którego, magistrat udzieli dalszego ze względu na zimę!)

Właściciel niema pieniędzy na wykonanie robót celem usunięcia w realności usterek, które urągają wszelkim przepisom zdrowotnym i porządkowym i zagrażają życiu ludzkiemu a różni panowie z magistratu naigrawają się z tych przepisów i życia ludzkiego, bo właściciel jest żyd i umie ze swoimi współwyznawcami i nie-współwyznawcami rozmawiać. O tych to „panach" podamy bliższe szczegóły w następnym liście, jak również podamy ich nazwiska.

Lokatorzy - chrześcijanie.

Najazd „słodkich szwajcarów..." z Żydaczowa na Kraków!

PRUSOFILE GRASUJĄ W MURACH NASZEGO MIASTA!

Niezmiernie zdziwiony naiwnością cechującą naszą Radę Miejską zapytuję jaknajuprzejmiej, jak niektóra prasa chrześcijańska bez bliższego zbadania szczegółów, dotyczących powstania „wielkiej" **fabryki ekstrak tu słodowego pod nazwą „Ovomaltyny"**, w której pracuje najwyżej kilka dziewcząt stwarza tej fabryczce szumną reklamę **ze szkodą naszego rodzimego przemysłu.**

Firma Dr. Wanderer & Co. jest **znaną hakatystyczną firmą z Berlina**, która także w Szwajcarji posiada po dobną wytwórnię, dla wyzyskania naszego społeczeństwa i różnych ulg podatkowych **podaje się w Polsce jako firma szwajcarska (!) a pełnomocnikiem jej i przedstawicielem na Polskę jest „prawdziwy szwajcarski" obywatel żydek z Żydaczowa Dr. Jozua Wolkenberg!**

Nadmieniam również, że **czysto Berliński koncern Dr. Wander & Co. jest wybitnym członkiem koła Hugenberga, które na cele prusofilskie, na podbicie naszych kresów i zwalczanie naszej narodowości oddaje mi ljonowe fundusze.**

Wielkie biuro hakatystyczno - reklamowe tych żydaczowskich „prawdziwych szwajcarów" znajduje się w sypialni pełnomocnika Jozuy Wolkenberga, w Krakowie, przy ul. Karmelickiej 10.

Najwyższy czas, by nasze miarodajne czynniki ocknęły się i na żydowskie krętactwa, dla uratowania naszego przemysłu rodzimego odpowiednio zareagowały!

T. Ch.

Żyd pragnie otworzyć szynk

obok klasztoru S. S. Norbertanek!

LIDZE ANTYALKOHOLOWEJ DO WIADOMOŚCI.

Jak nas informują z miasta. w niedalekiej przyszłości **otwarty ma być przy ul. Starowiślnej, obok klasztoru** i gimnazjum SS. Urszulanek **nowy szynk**, o koncesję którego stara się **żyd Haubenstock**, posiadający już kilka wyszynków w Krakowie.

Nie wiemy jak powyższą sprawę i prośbę petenta załatwią odnośne władze, którym wiadomą **jest ustawa, zabraniająca jaknajsurowiej, obok szkół, kościołów, instytucyj klasztornych** i naukowych **zakładania wyszynków, w promieniu przynajmniej 300 metrów!** Sądzimy, że zastanawiać się nad sprawą, nie będzie potrzeby, w każdym jednak razie **zwracamy Lidze antyalkoholowej uwagę na bezczelne posunięcie żydowskiego szynkarza, który** jakby dla zaznaczenia swej ignorancji względem chrześcijan, **pragnie założyć szynk obok klasztoru i gimnazjum!**

Skałką, kolebką sławy narodowej winno się zaopiekować społeczeństwo polskie!

Od najpierwszych czasów chrześcijaństwa w Polsce istniał w Krakowie na skalistem wzgórzu, zwanem Skałka, kościół św. Michała. W tym kościele Stanisław święty ze Szczepanowa, biskup krakowski, z rąk Bolesława II. Śmiałego, śmierć poniósł męczeńską dnia 8 maja 1079 r. Tu zwłoki jego złożono, nim je do katedry na Wawel przeniesiono. Po przeniesieniu na Wawel ciała św. Stanisława została jednak ręka jego na Skałce.

Kazimierz W. na miejscu dawnego, ozdobny wymurował tu kościół parafialny, a sławny dziejopis, Jan Długosz, osadził przy nim OO. Paulinów; zmarłszy zaś r. 1480 jako nominat na arcybiskupstwo lwowskie, pod kościołem na Skałce pochowany został. Królowie nasi w dniu poprzedzającym koronację, uroczystą z zamku do tutejszego kościoła odprawiali procesję w celu uproszenia od Boga pomocy do dobrego sprawowania rządów nad narodem polskim.

Kiedy król procesjonalnie pieszo, otoczony książętami, senatorami, rycerstwem, poprzedzany przez Magistrat i Uniwersytet krakowski, zbliżył się do kościoła na Skałce, wtedy na spotkanie jego wychodzili O. O. Paulini z prowincjałem na czele. Po oddaniu należnego królowi homagjum i wygłoszeniu mowy powitalnej przez prowincjała OO. Paulinów król wprowadzony przed ołtarz św. Stanisława, gdzie w pokorze najgłębszej krzyżem leżąc, wyznawał swe winy i prosił św. Męczennika o błogosławieństwo i pomyślność dla siebie i dla narodu, którego koronę przyjmować miał, a którą naród utracił z powodu zabójstwa św. Stanisława z ręki króla Bolesława. Król wybrany modląc się na Skałce, przypominał sobie i ludowi, że losy Korony Polskiej są pod możną opieką św. Patrona Stanisława, który zrosił swą krwia Ojczyznę swoją, w kościele św. Michała na Skałce.

Po prześpiewaniu hymnu „Gaude Mater Polonia, prole fecunda Nobili" etc., król podnosił się, aby uczestniczyć dalej w nabożeństwie, po odprawieniu którego majestatycznie wracał z zadumy na Wawel. O. O. Paulini za wydatki w ozdobieniu kościoła i bram tryumfalnych, oraz innych ornamentów poniesione na święta Trzech Króli otrzymywali z kasy królewskiej 300 florenów. Królowie też polscy pamiętali o potrzebach kościoła na Skałce, którą uważali za kolebkę sławy narodowej. Miłośnicy Ojczyzny zbudowali na Skałce miejsce spoczynku dla mężów zasłużonych. Groby zasłużonych otwarto 19 maja 1880 r. W grobach tych spoczywają: Historyk ks. Jan Długosz, znany pisarz Ignacy Kraszewski, poeta Teofil Lenartowicz, Adam Asnyk, malarz na świat słynny Henryk Siemiradzki, Wincenty Pol, Stanisław Wyspiański, Lucjan Siemieński i zasłużony malarz Jacek Malczewski.

Zaiste **Skałka ze wszech miar zasługuje na szacunek w narodzie polskim. To też, gdy grozi ruina wieży skałecznej, społeczeństwo pośpieszy z pomocą w odbudowaniu takowej. Jedną już z wież, dzięki ofiarności, odbudowano, a druga prosi się o naprawę. Naprawione wieże przy kościele św. Michała na Skałce niechże przypominają Polsce całej, że tam u ołtarza św. Stanisława wznosi się modlitwa korna o szczęście i pomyślność narodu naszego.**

O. A. J.

Franciszek Tyrkiel (Jasło).

Alkohol-wrogiem ludzkości.

(Dokończenie).

Niemniej smutno przedstawia się moralna strona **dzieci alkoholików.** Już w szkole zauważyć można **budzącą się u takich dzieci skłonność do kłamstwa, skłonność do zbrodni, lenistwo jakoteż zwyrodnienie popędu płciowego.**

Nałóg pijaństwa jest więc zbrodnią nietylko względem siebie, ale względem bliźnich swych najbliższych, — względem państwa i ludzkości.

Alkoholizm wśród młodzieży. Statystyka przedwojenna stwierdziła, że dzieci szkolne polskie piły napoje alkoholowe. A jak jest dzisiaj? — Dr. Miklaszewski pisze, że według badań przeprowadzonych wśród dzieci — szkół powszechnych w Łodzi na ogół na liczbę 2.500 dzieci badanych, nie zna alkoholu 13 proc., rzadko używa alkoholu 50 proc., często pije 24 proc., a systematycznie 7 proc. W roku 1924 badano 40 dzieci 7-letnich ze szkoły powszechnej we Wilnie i okazało się, że jedno tylko dziecko nie znało alkoholu, a 13 z nich piło codziennie. Podobne cyfry uzyskano wśród młodzieży poznańskiej, a niedawno temu sporządzona statystyka kilku szkół warszawskich wykazała, że 65 proc. dzieci szkolnych zatruwa się alkoholem. Nie trzeba udowadniać, że złe postępy w nauce u tych dzieci są naturalnem następstwem używania alkoholu. Jako przyczynę picia napojów alkoholowych podają dzieci głównie przykład i zezwolenie rodziców, a w wielu wypadkach rodzicielskie zalecanie używanie — trunków jako środka „wzmacniającego i robiacego dobrze".

W zwiazku z takiem usprawiedliwieniem picia przytoczyć można inne tłumaczenie się n. p., że alkohol rozgrzewa, że rozwesela, że jeżeli państwo popiera alkoholizm, biorąc w swe ręce monopol spirytusowy, to musi mieć z tego zyski i pewne dobre strony. Czy to są słuszne zdania? — Gdyby prawda było, że alkohol rozgrzewa, to człowiek upity w zimie upadłszy w śnieg powinien go ciepłota swego ciała stopić; tymczasem człowiek ów zamarza często na śmierć.

Wódka więc nie rozgrzewa, lecz obniża ciepłote ludzkiego ciała. Wiedział o tem sławny podróżnik Nansen, skoro wybierając się w krainę bieguna północnego zabronił swym towarzyszom zabierać ze sobą napoje alokoholowe.

Walka z alkoholizmem. Oceniajac zgubne skutki alkoholu jako napoju rządy różnych państw zabrały sie do energicznej walki z tą trucizną. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zakazały w r. 1920 bezwzględnie dowozu, wywozu, wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych; w ten sposób jednym zamachem **zamknięto wszystkie szynki, których w Stanach Ziednoczonych było wówczas 177 790** Zagranica istnieja zakłady, w których ratuje się pijaków.

Seim polski wydał ustawę przeciwalkoholowa, nakazująca zmniejszenie ilości mieisc sprzedaży napojów alkoholowych. Ustawa zakazuje także sprzedawać i podawać napoie alkoholowe dzieciom i młodzieży. W roku 1920 zapadła w sejmie **rezolucia** w sprawie **wprowadzenia do szkół polskich obowiazkowego nauczania alkohologii na wzór amerykański.** — Niedawno zaś temu Ministerstwo Spraw Wewn. zakupiło stary pałac z czasów Augustowskich w pobliżu Grodna i przeznaczyło go na **zakład leczniczy dla alkoholików i na warsztaty pracy dla nich.** Pałac ten mieści około 70 pokoi.

Prócz opieki i pomocy państwowej do walki z alkoholizmem staje w Polsce kilka organizacyi przeciwalkoholowych; prócz tego ważna role w tym kierunku odgrywa **duchowieństwo, wojsko, świat lekarski, a przedewszystkiem szkoła** za pośrednictwem nauczycieli uświadomianych w sprawach alkohologii, a żyjacych zgodnie ze zasadami głoszonemi przez siebie

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY.

Czerwiec.

8 Niedziela: Zesłanie Ducha św.
9 Poniedziałek: Ziel. Świątki
10 Wtorek: Małgorzaty
11 Środa: Barnaby
12 Czwartek: Jana W. Onufrego
13 Piatek: Antoniego Pad-
14 Sobota: Bazylego.

CENZURA LISTÓW PRYWATNYCH W URZĘDACH POCZTOWYCH.

Od pewnego czasu, obserwujemy zadziwiający fakt, śmiało mogący rywalizować ze stosunkami panującemi n. p. u... Patagończyków.

Oto do redakcji naszej przychodzą co pewien czas listy z widocznymi śladami podklejania i gumowania. Powtarzamy: listy prywatne w urzędach pocztowych są otwierane i czytane!

Rzecz poprostu niewiarygodna. Jeszcze jeden podobny wypadek, a zmuszeni będziemy wszcząć przeciwko urzędom poczt. odpowiednie kroki.

Censor jest zbyteczny! Zaś specjalistę żyda, który tak pilnie studjuje korespondencję przesyłaną do „Hasła Podwawelskiego", potrafimy znaleść i odpowiednio się nim zaopiekować!

———o———

Ze świata

CYGANIE CHCĄ BYĆ NIEPODLEGŁYM NARODEM. W Koszycach w Słowacji odbył się międzynarodowy kongres cyganów. Na kongresie reprezentowani byli przedstawiciele plemion cygańskich, koczujących w Europie, Azji, Afryce Północnej i Ameryce. Zgromadzeni na obradach kongresu cygianie postanowili stworzyć specjalną organizację, której celem byłoby czynienie zabiegów o to, aby cyganie zostali uznani za odrębny naród niepodległy.

„NAPAD" CHRABĄSZCZY NA POCIĄG. Przyjeżdżający w Niemczech pociąg osobowy „napadnięty" został przez chmurę chrabąszczy. Gdy pociąg wjeżdżał na dworzec w Lipsku wagony gęsto były pokryte temi sympatycznemi owadami. Personal kolejowy musiał całemi skrzyniami wynosić te masy owadów.

DZWONY URATOWAŁY MU ŻYCIE. Dzienniki donoszą z północnej Hiszpanji, o nadzwyczajnem wydarzeniu jakie się przytrafiło pewnemu mieszkańcowi tejże miejscowości. Z powodu większych opadów śnieżnych w Pirenejach stada wilków ukazały się w pobliżu wioski, rozsiewając zgrozę wśród mieszkańców. W dzień Bożego Narodzenia jeden z tamtejszych górali, nazwiskiem Dicano, napotkał się nagle, wracając do wioski, na szosie z większą ilością zgłodniałych drapieżników. — Człowiek rzucił się do ucieczki, lecz wilki podążyły za nim. Nie wiele już brakowało, aby go rozszarpały, gdy z pobliskiej dzwonnicy wiejskiej zaczęto dzwonić na nieszpory. Uderzenia dzwonów okazały się opatrznościowe dla uciekającego górala, gdyż przestraszone wilki natychmiast zaniechały pościgu i same uciekły w pobliskie lasy. Minęło kilka godzin, zanim Dicano ocknął się z przeżytego strachu i mógł opowiedzieć o wstrząsającym wypadku.

9.000.000 ZŁ. LUB... „NUMERUS CLAUSUS"? Rada miejska w Szegedinie uchwaliła udzielić miejskiemu uniwersytetowi daru w wysokości 9 miljonów złotych. Jednym z warunków daru jest zniesienie praktykowanego na uniwersytecie „numerus clausus" dla studentów — żydów. Senat uniwersytetu uchwalił przyjąć dar rady miejskiej na projektowanych warunkach.

———o———

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. „I. w H." Korespondencję otrzymaliśmy — bardzo dziękujemy. O następne, obiecane wykazy, uprzejmie prosimy.

WP. Sympatykowi z Nowego Sącza. Zamieścimy w następnym numerze.

WP. „Czytelniczka z Jasła". Sprawę, o której WPani pisze, musimy zbadać na miejscu. Jeśli jednak jestto możliwe proszę nam opisać szczegóły i podać nazwiska owych „kawalerów".

WP. Karol Brzezina — Okocim. Za list przysłany nam — dziękujemy. Dążenia Pańskie, tak szlachetne sa już podjęte przez „Chrześcijański Front Gospodarczy", organizację, której celem jest gromadzenie polskiego kapitału, i wykupywanie polskiej własności z rąk żydostwa. Adres „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego": Kraków, ul. Stolarska 6.

WP. Mikołaj Borzek — Katowice. Prosimy o korespondencję krótką, opisującą znamienne fakta. Przysłana nie nadaje się do druku z tego choćby względu, że podobnych artykułów umieszczamy po kilka w każdym numerze.

WP. B. J....ski — Kraków. Sprawę tę musimy zbadać. Jeśli fakt okaże się prawdziwym, **wypowiemy się stanowczo przeciwko** tego rodzaju wybrykom.

WP. Korespondentowi z Warszawy. Nie zamieścimy.

———o———

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:

WP. M. P. Kraków	22.—
WP. L. Górka, Kraków	2.—
WP. Bracia Karaś, Kraków	1.—
WP. Wiadrowski, Kraków	2.—
WP. J. Kasesnik, Kraków	2.—
WP. J. Zabża, Kraków	1.—
WP. K. Twardosz, Kraków	5.—
WP. Szubergowa, Kraków	—.50

Wszystkim powyższym osobom składamy tą drogą staropolskie „Bóg Zapłać".

———o———

HUMOR.

DOWCIPY ŻÓŁKOWSKIEGO NA TEMAT ŻYDÓW.

Jednym z najdowcipniejszych ludzi w Polsce w pierwszej połowie XIX. w. był znakomity artysta warszawski, autor „Momusa" — Alojzy Żółkowski, którego kilka dowcipów na temat żydów poniżej zamieszczamy:

Żydzi nie gniewają się się nigdy, kiedy który z **nich przejdzie na inną wiarę. Mówią tylko: nam ubył, a wam przybył... szachraj!**

Ślusarze nie będą już robili śrub z żelaza tylko z żydów. Ci bowiem, wszędzie sie wśrubują.

Żydzi nie biorą się nigdy do trefnego tylko do trafnego i dlatego wszędzie trafią.

Żyd nie jada wieprzowiny z tego jedynie powodu, że sam w sobie zarodek wieprza nosi...

———o———

Co grają w kinach.

———oo———

KINO APOLLO.

Wspaniały film europejski
KOCHANKA ROZWOLSKIEGO
W rolach gł. Henry Stuart i Brygida Helm.

KINO SZTUKA.

Dźwiękowy film europejski
POKUSY ŚWIATA
Niezrównane tryumfy święci w tym filmie Igo Sym, Harry Halm oraz wiośniana Liljana Harwey.

KINO WANDA.

Głośna powieść Clude Farrera ożyła w **wielkim filmie dźwiękowym**
NOCNA WARTA
Tryumfalna kreacja Billie Dove, reżyserji A. Kordy

KINO UCIECHA.

Czar muzyki wiedeńskiej
MARSZ WESELNY
film E. Strocheima.

KINO CORSO.

Arcydzieło gry
NOCE MIŁOSNE NAD NILEM
w rolach gł. najwybitniejsi artyści amerykańscy.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia Gronusia i Ski w Krakowie.